

Joanna Kowalik (*Radzyń Podlaski*)

Maria z Kątskich Potocka (ok. 1720-1768)
Przyczynek do życia kulturalnego w Radzynie
w II połowie XVIII wieku

Zbigniew Kuchowicz w swojej pracy „*Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI-XVIII w.*” napisał: „*W mroku niepamięci zginęły tysiące bez wątpienia interesujących, barwnych, zasługujących na uwagę sylwetek niewieścich (...) Przesłoniły ich indywidualność imiona i postacie ojców, mężów, braci, kochanków*”¹. Niewątpliwie jedną z nich była Maria z Kątskich Potocka. W literaturze wspomniana jest jako matka Ignacego, adresatka jego listów, matka Stanisława Kostki, odbiorczyni informacji o życiu teatralnym Warszawy². Nawet tak ważny w jej biografii fakt, jak to, że tłumaczyła Moliera, znalazł się w pracy poświęconej Ignacemu Potockiemu.³ Szerzej na ten temat pisała Jadwiga Rudnicka, która w publikacji „*Maria z Kątskich Potocka jako tłumaczka Moliera*” przedstawiła pokrótce dotąd nie zebraną biografię.⁴

Maria z Kątskich była wnuczką Stanisława Antoniego Szczuki (1654-1710), pochodzącego z drobnej szlachty mazowiecko-podlaskiej, który dzięki osobistym zaletom i wykształceniu sprawował za Jana III i następnie Augusta II coraz

¹ Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI-XVIII w.*, Łódź 1972, s. 8;

² Bibliografia literatury polskiej *Nowy Korbut*. Oświecenie, Oprac. E. Aleksandrowska, Warszawa, t. 3, 1967, s. 60, 63, 75; t. 4, 1972, s. 31;

³ K. M. Morawski, *Ignacy Potocki, cz.1: 1750-1788*, Warszawa, s. 2;

⁴ *Między barokiem o oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*. Red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1996, ss.285-296;

to wyższe urzędy w Rzeczypospolitej, aż do podkanclerzego litewskiego. Matką jej była Wiktoria, jedynaczka Szczuki, ojcem Jan Stanisław, syn Marcina Kąskiego (1636-1710), zasłużonego generała artylerii koronnej. Miejsce i data urodzenia – sprawy w życiorysie tak ważne - nie są znane. Biorąc pod uwagę lata pożycia rodziców (1719-1727), wydaje się najbardziej prawdopodobne, że urodziła się na początku tego okresu. W 1727 r. umarł jej ojciec, osiem lat później matka. Do 1735 r. pozostawała więc pod stałą opieką wojewody podolskiego Seweryna Humieckiego. Potem, aż do ślubu, sama zarządzała swymi dobrami ⁵.

O jej wychowaniu i nauce brak jest danych. W XVIII wieku kobiety otrzymywały staranniejsze wykształcenie. W bogatych domach panował zwyczaj kształcenia córek przez prywatnych nauczycieli, guwernantki, nauczających tylko tych najpotrzebniejszych umiejętności. Jednakże wybitna osobowość dziadków, którzy - oddając się działalności publicznej - zbierali także materiały dokumentujące ich czasy i obaj imali się pióra ⁶, musiały wytworzyć szczególną atmosferę rodzinną, jaka nie mogła być obca Marii.

Pierwszym dokładnie znanym faktem w jej życiorysie jest data ślubu z Eustachym Potockim – 26 grudnia 1741 roku w Lublinie. Małżeństwu błogosławił ksiądz Kajetan Sołtyk, vice-prezydent trybunału. Za Kurierem Polskim Julian Bartoszewicz tak napisał o tym wydarzeniu: *„Bal na wesele był świetny (...), a nazajutrz, zaraz po ślubie odbyły się przenosiny nowożeńców do pałacu ojca, pana starosty grabowieckiego, który hojnie z tego*

⁵ A. Boniecki, Herbarz polski, t. 6, Warszawa 1908, s 370;

⁶ Stanisław Antoni Szczuka jest autorem traktatu *„Eclipsis Poloniae ostsi publico demonstrata”*, w którym wskazał sposób zwiększenia dochodu skarbu i wojska (wydany w 1709 r. pod pseudonimem Candidus Veronesis). Marcin Kąski napisał *„Diariusz wyjazdu z Krakowa pod Wiedeń Jana III roku 1683”* (druk w 1784 r., przekład także na francuski).

powodu podejmował gości swoich. Oprócz Deputatów Trybunalskich i okolicznej szlachty, byli na tych godach sami Potoccy”⁷.

Istotnym powodem wyboru małżeńskiego były koligacje. „Znacznosc domu”, jego wpływy i stosunki, zapewniały poparcie możliwych powinowatych, majątek dawał większe możliwości czynnego udziału z życiu politycznym, działalnością gospodarczą i społeczną. Wszystko to sprawiało, iż często osobiste walory przyszłej żony schodziły na dalszy plan. Maria była niewątpliwie osobą łączącą dobre urodzenie, koligacje, majątek z zaletami osobistymi. Będąc jedyną spadkobierczynią majątków Szczuków i Kątskich wniosła w posag ogromną fortunę. Wtedy Potoccy zostali właścicielami między innymi Radzyna Podlaskiego. Możliwe, że w wyborze małżeńskim nie bez znaczenia był fakt spokrewnienia Marii z Potockimi poprzez babkę, Konstancję z Potockich, małżonkę Stanisława Antoniego Szczuki.

Czy małżeństwo Marii i Eustachego było tylko dobrym mariażem? Trudno jest bezkrytycznie zawierzyć dziewiętnastowiecznym autorom, którzy twierdzili, iż „najczulsze przywiązanie z małżonkiem ją łączyło”⁸. Nie wiemy, czy połączyło ich wzajemne upodobanie, wiele faktów świadczy jednak, iż tworzyli, jak na ówczesne czasy, wyjątkowo stateczną, nieobojętną wobec siebie parę. Wyjątkowo dobrze o trwałości związku mówi liczne potomstwo. Małżonkowie Potoccy dochowali się ośmioro dzieci - jednej córki Cecylii Urszuli oraz synów: Kajetana, Ignacego, Jerzego Michała, Stanisława Kostki, Seweryna Franciszka, Jana i Ubalda Karola, z których dwóch - Seweryn Franciszek i Ubald Karol - zmarło w dzieciństwie. Kontynuatorem linii wilanowskiej rodu Potockich został

⁷ J. Bartoszewicz, Znakomici mężowie polscy w XVIII w., t. III, Petersburg 1856, s. 86;

⁸ J. Śmigielska, Pałac w Radzynie, Tygodnik Ilustrowany, t. II, 1860, nr 57, s. 538;

Stanisław Kostka, do którego, jako właściciela Wilanowa, wzięła się nazwa odnogi rodu.

Początkowo siedzibą Eustachostwa był Lublin, często też przebywali w niedalekim Kurowie. Potocki, będąc jednak młodym i ambitnym magnatem, pragnął siedziby świetniejszej. Wybór padł na Radzyń, prawdopodobnie ze względu na bliskość Lublina. Poza tym istniał tu już zamek wybudowany dla Stanisława Antoniego Szczuki. Mimo niekorzystnych warunków jakie Potocki zastał w Radzynie (zniszczenie zamku, wilgotna i błotnista okolica), postanowił wielkim nakładem kosztów uczynić z niego rodową, reprezentacyjną siedzibę. W latach 1749-1759 według projektu Jakuba Fontany powstał rozległy zespół pałacowo - parkowy. Pałac ów, którego „*apartamenty (...) pod względem subtelności i finezji, rysunku, elegancji i umiaru należały do najpiękniejszych w Polsce (...)*”⁹, otoczony okazałym parkiem w stylu francuskim i angielskim, zwracał uwagę pomiędzy magnackimi rezydencjami tamtych czasów.

O wystawności, jaka panowała na dworze w Radzynie, świadczy i to, że właściciele utrzymywali orkiestrę. W związku z nią właśnie, marszałek Trybunału Koronnego w Lublinie, Jan Kicki przesłał 15 listopada 1766 roku prośbę do Marii Potockiej, pisząc między innymi „*(...) biorąc śmiałość w zanieśieniu najuniżeńszej prośby mojej do J. W. W. Pani Dobrodziejki, abyś z łaski swojej dobroczynnej na przypadający festyn annwersalnej koronacji Najjaśniejszego Pana, gdy ten dzień i w jurystyki naczelnego Trybunału Lubelskiego dochodzić z uczczeniem należytem i wspaniałością przyzwoitą ułożyliśmy, kapeli swojej nadwornej pozwolić raczyła, albowiem miasto Lublin tak jest ubogie, że mówić można żadnej nie ma (...)*”¹⁰.

⁹ A. Bartczakowa, Jakub Fontana architekt warszawski, Warszawa 1970, s. 106;

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Archiwum Publiczne Potockich (dalej APP), 318, t. 1, s. 244; Kapelmistrzem w Radzynie

Eustachy Potocki brał czynny udział w życiu publicznym. Kilkakrotnie pełnił funkcje posła sejmowego. Piastował również różne urzędy, wśród których do najważniejszych należy: generał majora wojsk koronnych od 1752 i generała artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego od 1759 roku¹¹. W latach 1754-1755 pełnił funkcję marszałka Trybunału Lubelskiego, za którą to, jako osoba posiadająca przychyłość dworu, otrzymał Order Orła Białego (16 grudnia 1755 r.)¹². Bartoszewicz pisał, że Potocki był człowiekiem zrównoważonym, że „zauważył go August III, później zaś Stanisław August, któremu złożył hołd osobiście i odwiedzał go w Warszawie”¹³.

Sprawowanie urzędów, administracja rozległymi dobrami zabierały wiele czasu i zdrowia, którego Potockiemu brakowało. Na przełomie lat 1767 i 1768 wycofał się z niektórych obowiązków publicznych. Więcej czasu spędzał teraz w Radzynie, poświęcając się rodzinie. Tymczasem Maria przebywała głównie w domu. Świadczy o tym list Katarzyny Kossakowskiej, siostry Eustachego, w którym to autorka ubolewając nad mieszkaniem w Warszawie, stwierdziła „*Gdybyśmy byli w domu siedzieli częściej jak W. P[ani]*”¹⁴. Być może to zły stan zdrowia nie pozwalał jej na prowadzenie bardziej czynnego życia. Potocka będąca, jak pisał Bartoszewicz „*kobietą o nadwątlonym przez liczne połogi zdrowiu*”¹⁵, musiała chorować od dłuższego czasu. W 1767 roku m.in. nie mogła wziąć udziału w uroczystościach zaślubin córki Cecylii Urszuli z

był Feliks Lipiński ojciec Karola urodzonego w Radzynie Podlaskim, znanego skrzypka i kompozytora;

¹¹ Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII w. Spisy, Red. A. Gąsiorowski, t. III, z. 1, Ziemie ruskie, Kórnik 1987, s. 154;

¹² S. Łoza, Historia Orderu Orła Białego, Warszawa 1985, s. 58;

¹³ J. Bartoszewicz, Znakomici mężowie dz. cyt., s. 36;

¹⁴ Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, Wyd. K. Waliszewski, Poznań 1883, List do Eustachowej Potockiej z 28 IV 1764 r., s. 33;

¹⁵ J. Bartoszewicz, Znakomici mężowie dz. cyt., s. 95;

księciem Hieronimem Sanguszką¹⁶. Na początku lutego 1768 roku (tu również brak dokładnej daty), po przyjeździe do Warszawy, gdzie Eustachy miał zdawać część swych urzędów, Maria umarła. *„Jeneral serdecznie ją kochał, i tak mocno pożałował tej straty, że zaraz upadł na łożo boleści pod ciężarem żmartwienia. Doniesiono o tym królowi, który natychmiast wyprawił do niego Jana Nepomucena Słomińskiego z aktami metryki koronnej dla przyjęcia ostatniej woli (22 lutego 1768). Krok ten nie pokazał się przedwczesnym, bo nazajutrz 23 lutego 1768 roku Eustachy umiera”*¹⁷. Oboje zostali pochowani w kościele jezuitów na ulicy Senatorskiej w Warszawie. W tym też kościele z polecenia Katarzyny Kossakowskiej, Jakub Fontana wznosił nagrobek dla zmarłych.

Jaką była Maria z Kąskich Potocka? Wiele interesujących szczegółów związanych z jej osobą wnosi jej korespondencja, książki, o których wiadomo, że były jej lekturą oraz jej działalność translatorska.

Posiadłości Potockich znajdowały się w różnych częściach kraju, od Buczacza w Tarnopolskiem, Biłgoraja, po Szczuczyn w Łomżyńskim i Grodno na Białej Rusi. W Warszawie, która stanowiła niejako punkt centralny, Maria i Eustachy posiadali dwa pałace (na ulicy Miodowej – odziedziczony po ojcu Eustachego, Jerzym oraz na ulicy Wierzbowej – kupiony od Brühla.¹⁸ Utworzyli również w stolicy dwie odrębne jurydyki: Tłumackie na Lesznie (1749) oraz Mariensztat na Powiślu (5 listopada 1762), który zawdzięczał swą nazwę założycielce.¹⁹

¹⁶ Tygodnik Ilustrowany, R. 1860, t. 11, Nr 57, s. 538;

¹⁷ Bartoszewicz, op. cit., s. 95;

¹⁸ M. Kwiatkowski, Architektura mieszkaniowa Warszawy, Warszawa 1989, s. 114;

¹⁹ Dzieje Warszawy, Red. S. Kieniewicz, t. II, Warszawa w latach 1526-1795, Warszawa 1984, s. 305;

Maria już jako panna zajmowała się swoim majątkiem. Później czynili to wspólnie. Majątki wymagały wizyt, kontaktów z plenipotentami, co ze względu na odległości i słabe zdrowie właścicieli, było uciążliwe.

W Archiwum Publicznym Potockich zachowała się korespondencja Potockiej z lat 1765-1766, zawierająca ok. 600 listów.²⁰ Wiele z nich można wyczytać o pracy właścicieli rozległych dóbr, o ich zainteresowaniach. W listach do Marii znajdziemy więc sprawy dotyczące zbioru i sprzedaży zbóż, hodowli zwierząt, częściej wówczas wymiany pieniędzy ale także wiadomości o wydarzeniach politycznych, kulturalnych, związane z nauką synów.

Korespondencja jest również dowodem wspierania kolegium pijarskiego. Z lutego 1755 r. pochodzi list od rektora „Collegium Szczuczyńskiego”, księdza Raymunda. Nazywał on Potockich zakonu i szkoły łaskawymi fundatorami.²¹ Kolegium zostało założone w 1700 roku w Szczuczynie, dokąd to dziad Marii sprowadził pijarów. Pobierało tam naukę 150 uczniów.²² Szkoła ta wymagała więc pomocy, którą udzielali następcy Szczuki, a wspomniany list jest tego szczerym, serdecznym dowodem. Wiele miejsc w korespondencji Potockiej świadczy również o bliskich kontaktach jej domu z pijarami warszawskimi. Wpływało to zapewne z rodzinnych tradycji, ale może bardziej z osobistego powiązania, w Collegium Noblium uczyli się bowiem młodzi Potoccy. Jednym z korespondentów Marii był ks. Dionizy Kuczkowski (1728-1776), pijar, nauczyciel wymowy w warszawskim kolegium, pozostający w bliskiej przyjaźni z Radzynie.²³

²⁰ AGAD, APP, 318, t. 1-2;

²¹ Ibidem, sygn. 170, s.66;

²² Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Litwy, t. II Warszawa 1890, s. 863;

²³ J. Rudnicka, Maria z Kąskich Potocka dz. cyt., s. 288;

Listy są również potwierdzeniem drobnych wsparć, m.in. klasztorów znajdujących się w dobrach należących do Potockich. Przewijają się pisma proszące o pomoc, często dotyczące spraw drobnych, aczkolwiek istotnych dla proszących o wstawiennictwo. Inne, w których autorzy dziękują, świadczą o pozytywnym rozpatrywaniu wszelkich próśb.

Innym korespondentem Marii był Jakub Regulski (1720-1783), przyjaciel Eustachego jeszcze z czasów młodości, później jego plenipotent, a jednocześnie miłośnik nauki. Z 29 stycznia 1766 roku pochodzi jeden z jego listów, w którym donosił: „*komedie , opery, reduty²⁴ bywają, za pieniądze każdy się weseli. Schody kamienne od drugiego piętra aż do Wisły w tyle zamku myślą dać, widziałem ich abrys wspinały, ale o krociach kosztu na nie gadają, i podobno komisja nie zezwoli*”.²⁵

Wśród piszących do Potockiej były osoby bardzo różne. Dwie, blisko związane z nią, były prawdopodobnie pochodzenia francuskiego. Pan podpisywał się Deybel, de Deybel lub Deybel d’Hamerow, pani zaś Gibes. W ich listach, pisanych z trudem po polsku, znaleźć możemy informacje dotyczące książek, przedstawień teatralnych. Deybel, który z polecenia Marii uczył syna Kajetana początków rysunku, w swoich listach donosił m. in. „*Teraz przez kozaka odsyłam płótna, za które wydałem zł. ośm za łokci sześć i książki trzy*”, a także „*karty do domina jako też komedie kasztelana lenczyckiego dostać nie można (...)* Rosielkiewicz nie wiedząc ostatniego Monitora, którego JW. Pani odesłał, proszy o informację”.²⁶

Wiadomości te pokazują zainteresowania Marii. Po listach tych widać, że nabywała książki, interesowały ją komedie oraz czasopismo *Monitor*, propagujące działalność reformatorską w Rzeczypospolitej.

²⁴ Reduta – bal maskowy, maskarada;

²⁵ AGAD, APP, 318, t. 1, s.327;

²⁶ Ibidem, t. 1, s. 57 i s. 127;

Pani Gibes, która prawdopodobnie była nauczycielką języka francuskiego, często pisała o teatrze, a jednocześnie o poczynaniach młodych generałowiczów, pobierających wówczas nauki w Collegium Nobilium.

Informacje dotyczące synów Maria otrzymywała również od nieznanego z imienia Kownackiego, który był domownikiem Potockich. W liście z 22 lutego 1766 roku donosił z jaką radością przyjęto u pijarów wiadomość z Rzymu, że ks. Ignacy „wykazuje się wielką do nauk aplikacją”. Dodał również „jako i tu pięknie się uczą JW. Panowie młodzi (...), że ich nikt nie przenosi w naukach”.²⁷

Chociaż w korespondencji Potockiej znalazły się tylko dwa nazwiska powszechnie znane, są one jednak wybitne. Stanisław Konarski, prekursor reform w dobie saskiej, oraz Ignacy Krasicki, główny autor stanisławowskiego *Monitora*, wybitny pisarz oświeceniowy.²⁸

Z Ignacym Krasickim Potoccy przyjaźnili się. To jemu pod opiekę powierzyli syna Ignacego. Musiał też bywać w Radzynie. Wiadomo, że w 1767 roku został zaproszony, aby udzielić ślubu córce Marii i Eustachego. Dzień przed uroczystością zaślubin, tj. 3 lutego, gospodarze wydali dla niego z okazji urodzin „uroczysty fest”, na którym „kazał pan Potocki dać ognia ze studział zamkowych”.²⁹

Maria Potocka była zapaloną czytelniczką. Cennych lektur dostarczał bogaty księgozbiór rodzinny. O tym, że lubiła czytać świadczą tomy (39) zachowanych książek z jej zapiskami. Na odwrocie przednich okładek tych książek Potocka notowała ołówkiem inicjały swego imienia i nazwiska oraz inicjały

²⁷ AGAD, APP, 318, t.1, s.304-305, s. 89; Informacje te dotyczą synów Potockich - Ignacego (ur. 1750), przeznaczonego do stanu duchownego, studiującego oraz Kajetana, Stanisława Kostki i Jerzego uczniów Collegium.

²⁸ Ibidem, s. 300;

²⁹ J. Śmigiełska, Pałac Potockich dz. cyt., s. 537

stanowiska piastowanego przez męża, dokładnie podając datę i miejscowość rozpoczęcia i ukończenia lektury. Większość z tych książek, które wiemy, że były jej lekturą, jest po francusku. Wyjątkiem był jeden tom o treści religijnej autorstwa francuskiego jezuita, przetłumaczony przez J. A. Załuskiego. Pozostałe, to przede wszystkim powieści, sztuki teatralne, opisy podróży.³⁰

Wszystko wskazuje, że była osobą więcej niż przeciętnie wykształconą. Na pewno знаła łacinę lepiej niż ówczesnie żyjący. Zaświadczyła o tym sama w liście do Ignacego Potockiego pisząc: „(...) *Jutro rano wyjeżdżam, na niedziel dwie do Radzyna, Syrnik, y Kurowa. Pewnie przed Elekcją na który podobno wszyscy moiey Łaciny wzywać będą (...)*”³¹ [dalej nieczytelne, zapewne pisze o powrocie]. Natomiast fakt, iż przetłumaczyła na język polski dwie komedie Moliera, świadczy już nie tylko o doskonałej znajomości francuskiego, który w XVIII w. wszechwładnie zapanował w wykształceniu kobiet, ale przede wszystkim o jej zdolnościach literackich. Tytuł pierwszej z tłumaczonych sztuk ma formę: „*Komedia z francuskiego na polski wytłumaczona o drożących się i wykwinnych białogłowych przez JW. Jej Mc Panią Marię z Kąskich Potocką, starościnę tłumacką, urzędowską, korytnicką etc. etc..., wypisana roku 1749 dnia 31 lipca w dobrach swoich kurowskich*”, drugiej zaś: „*Komedia druga Zdradziectwa Skapina pokazująca, z francuskiego na polski język wytłumaczona przez JW Jej Mc Panią Marię z Kąskich Potocką, starościnę tłumacką, urzędowską, korytnicką etc. etc..., wypisana Roku Pańskiego*

³⁰ J. Rudnicka, Maria z Kąskich Potocka dz. cyt., s. 290-291;

³¹ AGAD, APP, List Marii z Kąskich Potockiej do Ignacego Potockiego XIII 1764, sygn. XXXIX/49;

1749 dnia dziewiętnastego sierpnia w dobrach swoich kurowskich”³².

Przekłady Potockiej były najwcześniejszą znaną próbą tłumaczenia na język polski Moliera, a jednocześnie „próbą tłumaczenia osobliwą, odbiegającą od ówczesnie panującego i długo jeszcze trwającego zwyczaju przystosowania dzieł obcych do warunków polskich. Potocka bowiem (...) jako pilna czytelniczka przejmowała się do głębi treścią komedii Moliera i przez wierność tekstu wyrażała swój wielki szacunek dla geniusza autora.”³³

3 maja 1745 roku Maria Potocka została mianowana Damą Krzyża Gwiazdzystego. Odznaczenie to uchwalone przez cesarżową Eleonore, żonę Ferdynanda II 18 września 1668 roku, przedstawiało krzyż z czterema gwiazdami okalany z napisem wokół „Salus et gloria” (Zbawienie i chwała). Otrzymywały ją panie wysokiego urodzenia, odznaczające się pobożnością.³⁴ Trudno powiedzieć, czy ściśle przestrzegano tej zasady, czy nie była już ona tylko pustym sformułowaniem. Równie trudno jest odpowiedzieć, czy Maria Potocka była osobą pobożną. Z pewnością będąc przede wszystkim matką i żoną, troszcząc się o dzieci i wspomagając męża w jego poczynaniach na forum publicznym, była osobą skromną, a odznaczenie jej w młodym wieku świadczy o niewątpliwych zaletach.

Musiała więc być Potocka osobą wyjątkową. Zainteresowanie książką i praca tłumaczki miały powiązanie z tradycjami rodzinnymi, atmosferą w jakiej wyrosła. Natomiast jej

³² J. Rudnicka, Maria z Kątskich dz. cyt., s. 291,293; Tłumaczenia te nie wydane nigdy drukiem znajdują się w Archiwum Publicznym Potockich wśród „Dzieł uczonych hrabiego Ignacego Potockiego, marszałka wielkiego W. Ks. litewskiego”;

³³ Ibidem, s. 296;

³⁴ J. S. Dunin Borkowski, Damy Polskie przy dworze rakuskim, Lwów 1891, s.58;

kontakty z ludźmi zaangażowanymi w sprawy wówczas ważne, z pedagogami wynikały z troski o wychowanie i wykształcenie synów, co okazało się niezmiernie istotne w ich przyszłości.

Należałoby tu jeszcze podkreślić i to, że w wieku, w którym można było brać już czynny udział w rozmaitych dziedzinach ówczesnego życia społecznego, oddając się nie tylko małżeństwu i macierzyństwu, ale interesom i polityce, Maria pozostała kobietą - matką, o czym nie zawsze się pamięta.